

---

2.5**Handel i kredyt. Komunikacja**

---

## 2.5.1

**Handel wewnętrzny**

---

Podobnie jak w późnym średniowieczu, ośrodkami handlu hurtowego były miasta obdarzone przywilejem organizowania jarmarków 1–3 razy w roku, trwających od jednego dnia do dwóch tygodni. W czasie jarmarków zawieszane były przywileje miejscowego kupiectwa, np. prawo o gościach czy monopol sprzedaży wyrobów miejscowych rzemieślników.

W XVI w. jarmarki odbywały się:

- 1) w miastach stanowiących centra administracyjne prowincji, np. Lwów, Wilno, Warszawa, Kraków, Poznań;
- 2) w ośrodkach handlu hurtowego określonych towarów, np. wołów – Jarosław, Przemysł, Kazimierz pod Krakowem, Krzepice; zbóż – Kazimierz Dolny, Toruń, Gdańsk;
- 3) w ośrodkach ogólnokrajowych, gdzie zjeżdżali hurtownicy z całego państwa, skupując produkty z prowincji: płody leśne Litwy, hodowlane Ukrainy i zbożowe Polski centralnej; główne jarmarki tego typu odbywały się w Lublinie 2 lutego, w Zielone Świątki i 28 października; w Gnieźnie 23 kwietnia, 26 maja i 24 sierpnia; w Gdańsku w śródpocie, 4 sierpnia i 11 listopada. Polscy kupcy udawali się także na wielkie jarmarki w Brzegu nad Odrą, we Wrocławiu i Lipsku.

Wymiana lokalna odbywała się na targach tygodniowych w małych miastach, miasteczkach i wsiach targowych – często w niedziele. Ludność miejska zaopatrywała się na nich w produkty rolnicze, a wiejska w przemysłowe. Tu skupiał się głównie handel detaliczny. Ceny na towary pochodzenia rolniczego kształtowały się na zasadach rynkowej podaży i popytu. Były one zapisywane w księgach targowych i w relacji do nich wojewodowie ustalali ceny na artykuły przemysłowe, tzw. taksy wojewodzińskie. Wywodziły się one z zasady „ceny godziwej”, ale wynikały z interesu szlachty, np. ceny chleba, kasz, piwa i wódki ustalano w zależności od bieżącej ceny zboża; ceny wędlin, smalcu itp. – od ceny trzody i bydła; ceny obuwia i wyrobów rymarskich uzależniano od ceny skór surowych. Zarówno ceny, jak i jakość wyrobów były kontrolowane przez urzędników sądów podwojewódzińskich. Winnych nadużyć karano konfiskatą towaru, a niekiedy pręgiem. W karze pieniężnej partycypował delator (donosiciel), co było zjawiskiem powszechnym w ówczesnym systemie prawnym. W Rzeczypospolitej ceny były zróżnicowane. Wpływały na to zarówno odmienne taksy wojewodzińskie, jak i wysokie koszty transportu.

Powszechny był handel obnośny, gdy przekupnie cały swój kram nosili na plecach, np. wędrowni Szkoci specjalizowali się w pasmanterii i drobnych wyrobach metalowych. Handlem obnośnym trudniły się także kobiety, które oprócz sprzedaży towaru świadczyły inne usługi powodujące rozszerzanie się chorób wenerycznych.

Wschodnie obszary Rzeczypospolitej różniły się poważnie od zachodnich, tj. Wielkopolski, Pomorza i Prus Królewskich. Kresy wschodnie były rozległe, ale słabo zaludnione i ich rynek był płytki. Odbiorcą towarów była przede wszystkim szlachta. Chłó-

pi kupowali głównie sól. Szlachta zakupywała sukno i niektóre przedmioty luksusowe. Pomimo swej płytkości, rynek Litwy, Rusi i Ukrainy odgrywał pewną rolę dla wielkopolskiego sukiennictwa i produkcji metalowej Małopolski. Głównym miejscem sprzedaży hurtowej był na południu Lwów, a na północy Brześć nad Bugiem. Dominującą rolę w handlu kresowym odgrywali Żydzi. Posiadali oni przywileje handlowe nadane przez panujących.

---

### 2.5.2

### Handel zagraniczny

---

Na przełomie XV i XVI w. rozpoczęło się formowanie rynku europejskiego. Niemalą rolę w jego powstaniu odegrały zmiany w transporcie i budownictwie okrętowym. Niektóre ze statków dochodziły już wówczas do pojemności około 1000 ton. Rozwój techniki, poważnie obniżając koszty transportu, wpływał na wyrównywanie się cen towarów w zasięgu transportu morskiego, a co za tym idzie – na powstanie rynku europejskiego.

Ogólną chłonność rynków zachodnich – przede wszystkim Niderlandów – szacuje się w XVI w. na około 180 tys. ton zboża rocznie. Zwolnione z gospodarki rolnej zasoby siły roboczej w Niderlandach kierowały się do przemysłu, handlu i transportu, a eksport towarów i usług stawał się korzystniejszy niż drogie inwestycje melioracyjne i prosta produkcja rolna. W rolnictwie pojawiły się tam szczególne kultury rolne, np. uprawa tulipanów. W ten sposób zaczynał się rodzić europejski podział pracy, w którym głównymi partnerami stały się z jednej strony Niderlandy, a z drugiej strefa bałtycka. Różnice w wydajności pracy (koszty komparatywne) spowodowały, że strefa bałtycka stała się dostawcą surowców: zboża, mięsa i produktów leśnych, a Niderlandy – wyrobów przemysłowych i kolonialnych. Stanowi to pewne uogólnienie, gdyż nie znamy dokładnie struktury towarowej obrotów z Francją, Anglią, Niemcami, Włochami czy Hiszpanią.

Polityka handlowa w XVI i XVII w. była zmienna i niekonsekwentna. Obowiązywały w niej dwie zasady: 1) uprzywilejowanie interesów gospodarczych szlachty, 2) faworyzowanie interesów krajowego konsumenta. To ostatnie spowodowało, że cła wwozowe były niższe niż wywozowe; przy imporcie sukna cło wynosiło 1–1,5%, przy eksporcie wołów – 59% wartości. Jak wynika z tych liczb, Rzeczpospolita prowadziła w XVII w. politykę antymerkantylną. A. Mączak ocenia ów stan rzeczy następująco: „Czy jednak Polska – dostawca surowca, Polska – słabszy partner, miała w XVII wieku szansę przeciwstawienia się Zachodowi z bankierem ówczesnego świata, Holandią, na czele? Swoboda posunięć protekcyjnych w przypadku krajów *quasi*-kolonialnych bywa niewielka. Nie brak argumentów dla tezy, że wszelkie ograniczenia importu, np. sukna czy korzeni, spowodowałyby posunięcia odwetowe”<sup>4</sup>. Można tu dodać, że obliczany przez tegoż autora bilans handlu morskiego Gdańska w drugiej połowie XVI w. i w pierwszej połowie XVII w. wskazuje na saldo dodatnie<sup>5</sup>. Być może zmiana polityki handlowej nie była szlachcie potrzebna, gdyż polityka merkantylna podwyższałaby jedynie ceny towarów zarówno importowanych do Polski, jak i wytwarzanych w kraju.

---

<sup>4</sup> A. Mączak, *Problemy gospodarcze, w: Polska XVII wieku*, praca zbiorowa pod red. J. Tazbira, Warszawa 1969, s. 99.

<sup>5</sup> A. Mączak, *Miedzy Gdańskiem a Sundem. Studia nad handlem bałtyckim od połowy XVI do połowy XVII w.*, Warszawa 1972, s. 103.

Czyli nie ewentualna obawa przed retorsjami Holandii, ale zwyczajnie interes konsumenta decydował o liberalnej polityce handlowej.

Największe korzyści z handlu zagranicznego czerpał Gdańsk, który monopolizował *manu militari* obroty morskie Rzeczypospolitej. Szacuje się, że w Gdańsku pozostawało jako marża pośrednictwa, koszty składowania, opłaty portowe itp. około 40% wartości eksportu.

Europejska „rewolucja cen” dotarła do Polski przez handel zagraniczny. Wystąpił w nim korzystny dla Polski *terms of trade*. Według J. Topolskiego, przyjmując za 100 wskaźnik *terms of trade* w dziesięcioleciu 1551–1560, w latach 1591–1600 wyniósł on 191<sup>6</sup>. Korzystny *terms of trade* zwiększył tendencję do wzrostu eksportu zbóż i bydła oraz importu artykułów rzemieślniczych i przemysłowych, powodując brak zainteresowania lokatami inwestycyjnymi poza rolnictwem.

Nie znamy dokładnie pełnych rozmiarów polskich obrotów handlowych. Na podstawie zachowanych dokumentów (księgi celne w Sundzie, rejestry palowego w Gdańsku i niektórych lądowych komór celnych) dokonywano szacunków zarówno wywozu, jak i przywozu dla lat, z których zachowały się dokumenty. Eksport zboża przez Gdańsk w tys. łasztów przedstawia tablica 2.5.

**Tablica 2.5**  
**Eksport zboża przez Gdańsk (w tys. łasztów)**

Lata	Łaszy	Lata	Łaszy
1470	2,2	1583	62,8
1490	9,5	1608	87,4
1530	14,0	1619	103,0
1557	21,0	1634	71,5
1575	25,3	1649	98,1

Źródło: Lata 1470–1575 według H. Samsonowicza, *Przemiany strefy bałtyckiej w XIII–XVI wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1986, t. XXXVII, s. 59; lata 1583–1649 według M. Boguckiej, *Gdańsk – największy port Bałtyku*, w: *Historia Gdańska*, praca zbiorowa pod red. E. Cieślaka, t. 2, Gdańsk 1982, s. 478.

Na drugim miejscu po zbożu należy wymienić produkty drzewne (wańczos, klepka itp.) i potaż (produkt wytwarzany z popiołu drzewnego, węglan potasu). Stanowiły one w omawianym okresie od 8 do 20% wartości eksportu przechodzącego przez Gdańsk, podczas gdy zboże od 65 do 80%. Drogą lądową eksportowano woły – w XVI w. rocznie około 40 tys. sztuk, kilka tysięcy baranów i nierogacizny oraz około 1000 koni. Ważne znaczenie miał wywóz skór zwierzęcych (przeciętnie rocznie 100 tys. skór wołowych i 200 tys. baranich i koźlich) oraz cennych skórek zwierząt futerkowych (wiewiórek, lisów, kun i bobrów). Ponadto Polska liczyła się jako eksporter miodu i wosku.

Importowano głównie śledzie, sól, wino, korzenie, sukno, wyroby fajansowe, porcelanowe i szklane. W imporcie drogą morską w połowie XVI w. sól, śledzie i wino stanowiły po około 20%, tkaniny około 30%, zaś towary kolonialne, skóry i futra – około 10%; w połowie XVII w. na czoło wysunęły się tkaniny (56%), śledzie (22%), wino i towary kolonialne (17%), zaś udział soli spadł do 5%. Drogą lądową przywożono wino węgierskie, wyroby włókiennicze ze Śląska i żelazne z Czech i Austrii (kosy).

<sup>6</sup> J. Topolski, *Zagadnienia gospodarki w Polsce*, w: *Polska w epoce Odrodzenia*, praca zbiorowa pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1970, s. 79.

Dzięki korzystnemu *terms of trade* bilans handlowy był dodatni, saldo bilansu płatniczego było natomiast zapewne ujemne. Składały się na nie płatności na rzecz Rzymu, haracz tatarski, wywóz pieniędzy i kruszców do Turcji oraz wysokie koszty turystyki zagranicznej polskiej arystokracji.

Material chroniony prawem autorskim

**Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska**

**„Historia gospodarcza Polski”, Warszawa 2003, s. 53-56**

*Powyższy fragment pochodzi ze źródeł Google Books:*

*[http://books.google.pl/books?id=\\_75stIZO7WAC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbg\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=_75stIZO7WAC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbg_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false)*